

Centrum Kultury 105 - Domek Kata w Koszalinie

Koszalin



Domek Kata zlokalizowany jest w Koszalinie, przy ul. Grodzkiej. W odległości ok. 150 km od obiektu znajduje się Park im. Książąt Pomorskich oraz Filharmonia Koszalińska im. Stanisława Moniuszki.

Domek Kata przy ul. Grodzkiej 3 to gotycka kamienica, wzniesiona w XV wieku na planie trapezu, co zostało podyktowane łukowatym przebiegiem linii murów miejskich w tym miejscu, prawdopodobnie z wykorzystaniem fragmentu dawniejszej baszty. Odsłonięta spod tynku, zachowana elewacja frontowa urzeka gotycką architekturą – ostrołukowym wejściem i blendami parteru, narożną przyporą oraz przyściennymi lizenami sięgającymi połowy pierwszego piętra. Obecnie jest siedzibą stowarzyszenia pn. Teatr Propozycji „Dialog”, preferującego współczesne sztuki teatralne jednego aktora. To także miejsce recytatorskich popisów oraz innych imprez

INFORMACJE SZCZEGÓŁOWE

ADRES

Grodzka 3, 75-002 [Koszalin](#)

TELEFON

+48 94 34 2 52 96

GODZINY OTWARCIA

Zgodnie z harmonogramem wydarzeń kulturalnych

WWW

<http://www.teatrdialog.ko...>

E-MAIL

m.kolowski@interia.eu

WSPÓŁRZĘDNE

54.1906059999, 16.1855763964
54° 11' 26", 16° 11' 8"

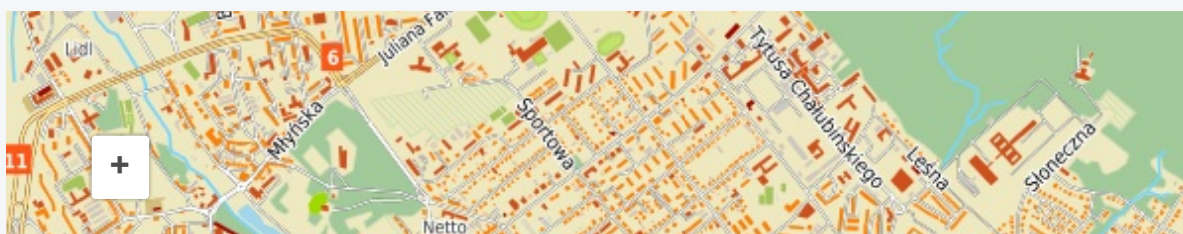
kulturalnych. Dawniej w tej kamienicy zamieszkiwał kat, zatrudniony na etacie od 1464 r., kiedy to rada miejska wykupiła od biskupa prawo sądów i wydawania wyroków. Za drobne przewinienia groziła wówczas chłosta, pręgierz lub zakucie w dyby. Ciężkie przestępstwa karane były zadawaną na różne sposoby śmiercią. Rodzicobójców pakowano do worka i topiono, czarownice palono na stosie, winnych innych zbrodni wieszano i ścinano. Egzekucje odbywały się w zależności od urodzenia skazańca w dwóch miejscach – na Wzgórzu Wisielców przy ul. Dąbrowskiego (za skansenem), gdzie stały szubienice, lub doraźnie na rynku staromiejskim, wyłącznie dla szlachetnie urodzonych. Zawód kata pozostawał w rodzinie i przechodził z ojca na syna. Ostatni wyrok kat wykonał w 1893 roku, ale jego rodzina zamieszkiwała w tej kamienicy jeszcze w okresie międzywojennym. W średniowieczu wykonywanie wyroków było zarazem widowiskiem dla gawiedzi, a kat otrzymywał za swe czynności godziwe wynagrodzenie. W swoistym cenniku usług katowskich najwięcej można było zarobić na ścięciu bądź spaleniu skazańca, bo aż 10 florenów. Połowa tej kwoty była przewidziana za tortury, w tym łamanie kołem oraz pochowanie samobójcy (przesąd nie pozwalał innym dotykać zwłok). Zwykłe postawienie pod pręgierzem, kara chłosty czy zakucie w dyby kosztowało kasę miejską tylko 9 szylingów. Swoistą karę ponosiły białogłowy winne oszczerstwu. Musiały stać pod kościołem przez całe nabożeństwo z ciężkim worem kamieni, podobno było to to w miarę skuteczne lekarstwo na plotki.

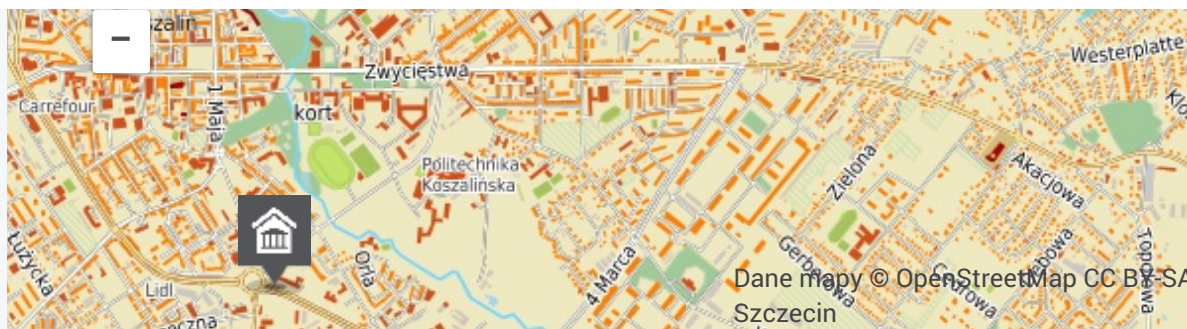
[Nawiguj](#)[Pokaż na mapie](#)[Dodaj do planu podróży](#)

Media



Lokalizacja





KOMENTARZE

Zaloguj się, aby dodać komentarz.



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007 - 2013.